Nr 278. Kraków, Środa 22 Czerwca 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „Nowej Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie. Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette-directeur, Rue Rongement 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zagrożone kanały.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 22 czerwca.

W parlamencie krążyły wczoraj pogłoski o przesileniu rządowem z powodu konfliktu Koła polskiego z rządem. Później pogłoskom tym zaprzeczono. Jako przyczynę konfliktu podano nieprzychylne stanowisko rządu w sprawie kanałów.

We czwartek ma się odbyć w Izbie posłów głosowanie nad wszystkiemi rezolucyami w sprawie budżetu, których ogółem jest 580. Jedna z tych rezolucyj, uchwalona w komisyi budżetowej, odnosi się do budowy kanałów i brzmi:

Wzywa się rząd, aby budowę kanału Dunaj—Odra—Wisła, w Dolnej Austryi, na Morawach i w Galicyi, z kredytami uchwalonemi aż do r. 1912 bez dalszej zwłoki rozpoczął na podstawie dotychczasowych robót przygotowawczych.

Podczas gdy według wszelkiego prawdopodobieństwa rezolucya ta przyjęta będzie przez Izbę posłów, to w Izbie panów przygotowują się z okazyi dyskusyi budżetowej do walnego ataku przeciw kanałom, jak to wynika z odbywających się rozpraw w komisyi Izby panów.

Wczoraj odbyła się konferencya prezydyum Koła polskiego z bar. Bienerthem w obecności ministrów Weisskirchnera, Bilińskiego i Dulęby. Bar. Bienerth oświadczył, że rządowi zależy na tem, aby jeszcze w sesyi letniej załatwiono ustawę o podwyższeniu różnych podatków i ustawy o fakultecie włoskim, poczem wskazał na opór, jaki panuje w Izbie panów przeciw budowie dróg wodnych i oświadczył, że rząd ma zamiar odroczyć rozpoczęcie budowy kanałów aż do jesieni.

Tożsamo oświadczył minister handlu.

Oświadczenia te wywołały u członków prezydyum Koła bardzo przykre wrażenie, gdyż były zupełną niespodzianką.

Wywiązała się dłuższa dyskusya. Niektórzy mowcy domagali się ustanowienia „iunctim“ między nowemi podatkami a natychmiastowem rozpoczęciem budowy kanałów.

W ciągu dyskusyi wskazał minister skarbu Biliński na wielkie koszta budowy kanałów i obecny stan finansów państwa.

Członkowie prezydyum Koła polskiego wskazali na to, że rząd rozporządza jeszcze 114 milionami koron kredytów, przyznanych ustawą z r. 1901 na ten cel, że więc roboty mogą się natychmiast rozpocząć. Kredyty wystarczą na dłuższy czas. Grunta, potrzebne na budowę kanałów, są zresztą wykupione, a projekta dziś lub jutro nadejdą do Wiednia, tak, że rozpoczęcie budowy kanałów nie napotka na większe przeszkody. Odroczenie budowy kanałów do jesieni oznacza zupełne pogrzebanie kanałów. Domagano się więc od rządu, aby starał się sparaliżować wrogie dla kanałów prądy, występujące w Izbie panów.

Przebieg tej konferencyi był ogólnym tematem rozmów w Izbie posłów. Natychmiast też zebrała się Rada ministrów.

W Izbie posłów krążyły pogłoski o przesileniu rządowem i o odroczeniu Izby posłów tuż po uchwaleniu budżetu.

O konflikcie tym donosi wczorajsza wieczorna „Zeit“: Między Kołem polskiem a rządem panują niesnaski, bar. Bienerth bowiem wskazał na to, że przeprowadzenie ustawy o budowie dróg wodnych, napotyka w Izbie panów na trudne do przezwyciężenia przeszkody. Dalej oświadczył bar. Bienerth, że rząd gotów jest dać Polakom odszkodowanie na różne cele krajowe w przybliżonej wysokości 50 milionów koron, jeżeli Koło odstąpi od żądania budowy kanałów.

To oświadczenie prezydenta ministrów wywołało w Kole polskiem ogromne zdziwienie i było żywo omawiane.

W Kole polskiem — pisze dalej „Zeit“ — zdania są, zdaje się, podzielone. Większość oświadcza, że należy obstawać przy tem, aby ustawa o budowie dróg wodnych w całej rozciągłości była utrzymaną i wykonaną, część zaś Koła polskiego, która na razie tworzy jeszcze mniejszość, skłonną jest z przyczyn oportunistycznych rozważyć propozycye rządu. Słychać, że minister Dulęba oświadczył, iż stoi i upada z żądaniem Koła polskiego co do budowy kanałów.

Wskutek tych komplikacyj uważają sytuacyę parlamentarną za bardzo poważną. Pos. Stwiertnia stara się pośredniczyć między obu prądami w Kole polskiem. W tej chwili niewiadomo, czy zwycięży w Kole kierunek oportunistyczny, czy też zwolennicy budowy kanałów.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem zebrała się komisya parlamentarna Koła polskiego, która obradowała blisko 3 godziny. Dyskusya była bardzo ożywiona. Wystąpiono przeciw t. zw. odszkodowaniu, oraz przeciwko temu, aby ewentualnie w zamian za wstawienie jakichś lokalnych życzeń, zgodzono się na odstąpienie od spełnienia tego ogólnokrajowego tak ważnego postulatu, jakim jest budowa dróg wodnych. Stanowisko Koła polskiego nie może zresztą uledz zmianie po tylokrotnych oświadczeniach publicznych, że Koło polskie obstaje przy uchwalonej już i sankcyonowanej ustawie.

Komisya parlamentarna uchwaliła wkońcu jednogłośnie wystąpić przeciw zamierzonemu odroczeniu rozpoczęcia budowy kanałów, o czem zawiadomiono prezydenta ministrów. Odpowiedź rządu dotychczas nie znana. Jakie wynikną następstwa z tego, gdyby rząd obstawał przy swojem stanowisku, lub gdyby Koło nie zgodziło się na odroczenie budowy kanałów, dotąd nie wiadomo.

Dotychczas plenarnego posiedzenia Koła polskiego nie zwołano.

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń. Izba posłów obradowała wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa skarbu.

Przemawiali pp. Kasper, Burzival, Modraczek, Weidenhofer. Znaczna część mowców domagała się sanacyi finansów krajowych jako warunku uchwalenia nowych podatków.

Pos. Weidenhofer wskazywał na wzrost wydatków wojskowych i na międzynarodową sytuacyę polityczną, w jakiej się monarchia znajduje, poczem omawiał sprawę deficytu przy kolejach państwowych.

Po mowie p. Weidenhofera dyskusyę budżetową przerwano i przystąpiono do dalszej dyskusyi nad wnioskiem nagłym o stosunkach tkackich w północnych Czechach.

Po przemowie p. Stranskyego dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych, poczem posiedzenie o godz. $^{3}/_{4}$10 wieczór zamknięto. Następne dziś o godz. 10 przed południem.

Kwestye uniwersyteckie.

Wiedeń. Bar. Bienerth konferował wczoraj z posłami czeskimi, ruskimi i słowieńskimi, w sprawie uniwersytetu włoskiego. Słowieńcy wręczyli bar. Bienerthowi szereg żądań w sprawie uniwersyteckiej słowieńskiej, jako to otwarcia docentury słowieńskiej w Pradze lub Krakowie, uznania egzaminów złożonych na uniwersytecie w Zagrzebiu i deklaracyi rządu, uznającej w zasadzie prawo Słowieńców do samodzielnego uniwersytetu. Słowieńcy zwrócili się do Koła polskiego z prośbą o poparcie ich żądań.

Telegramy

z dnia 22 czerwca.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu i skarbu zatwierdziło zmianę statutów, uchwaloną na generalnem zgromadzeniu akcyj. galic. tow. naftowego „Galicya“ w Drohobyczu d. 21 grudnia z. r.

Berlin. Cesarz Wilhelm wczoraj o godz. 5 po południu odwiedził kanclerza Bethmana Hollwega.

Poczdam. Cesarz zamierza dziś o godz. 8 rano odjechać do Altony.

Rzym. Z Turynu donoszą o zaręczynach ks. Klementyny, córki Leopolda belgijskiego, z ks. Wiktorem Napoleonem Bonaparte. Ślub odbędzie się 15 sierpnia.

Reforma wyborcza do Sejmu.

Lwów. — Wczoraj po południu odbyło się w gmachu Sejmu kilkugodzinne posiedzenie klubu lewicy sejmowej pod przewodnictwem dra Leo.

Omawiano głównie sprawę reformy wyborczej do Sejmu, względnie dotychczasowy jej przebieg w subkomitecie. Po dłuższej wyczerpującej dyskusyi udzielono członkom subkomitetu i członkom komisyi dla reformy wyborczej dyrektywy, jakie stanowisko zająć mają na dzisiejszem i jutrzejszem posiedzeniu subkomitetu w sprawach znajdujących się na porządku dziennym, oraz na najbliższem posiedzeniu pełnej komisyi reformy wyborczej. Wkońcu zawiadomił przewodniczący, że pos. Rayski zgłosił wystąpienie z klubu lewicy. Jak słychać, pos. Rayski chce wstąpić do klubu dzikich Podolaków, któremu przewodniczy p. Tadeusz Cieński.

Wczoraj obradował również klub prawicy przy udziale trzydziestu kilku członków pod przewodnictwem pos. Laskowskiego. — Na posiedzeniu tem omawiano również sprawę reformy wyborczej.

Posiedzenie obu klubów było ściśle poufne.

Agitacya rusofilska.

Czerniowce. Pos. Markow urządził tu wczoraj rusofilskie zgromadzenie, na którem uchwalono rezolucyę z protestem przeciw rozwiązywaniu stowarzyszeń moskalofilskich. Pos. Markow zapowiedział, że w najbliższych dniach przybędą do Czerniowiec posłowie czescy Klofacz i Choc.

Ś. p. Madeyski.

Lussinpiccolo. Zwłoki b. ministra dra Madeyskiego zostały wczoraj przewiezione do kościoła w Lussingrande. Pochód żałobny otwierały dzieci szkół ludowych, dalej szli uczniowie szkoły marynarskiej i duchowieństwo. Za trumną postępowali obaj synowie zmarłego i zięć dr Dunajewski, dalej urzędnicy, oficerowie stacyi torpedowej i fortecy, ciało nauczycielskie szkoły marynarskiej i reprezentacya gminy. Z Lussinpiccolo zwłoki będą przewiezione przez Tryest do Krakowa.

Wiedeń. Na pogrzeb Madeyskiego w Krakowie udaje się minister oświaty hr. Stuergkh, szef sekcyi Ćwikliński i kilku urzędników ministerstwa oświaty. Jako deputacya Koła polskiego przybędzie wiceprezes Koła Czaykowski i trzech członków Koła.

O dreadnoughty austryackie.

Londyn. W Izbie gmin wniósł unionista kapitan Faber zapytanie do I lorda admiralicyi O'Kenna, czy wojskowy attaché ang. ambasady w Wiedniu zwrócił się do sekcyi marynarki austro-węgier. ministerstwa wojny o szczegóły co do budowy austr. deadnoughtów i jaką otrzymał odpowiedź.

O'Kenna oświadczył, że rząd nie może ogłaszać szczegółów, jakie otrzymuje od obcych rządów w sprawie ich budowy okrętów, z wyjątkiem tych wiadomości, które otrzymuje celem opublikowania. W podniesionej sprawie odsyła mowca do niedawnych oświadczeń rządu austr. w parlamencie austryackim.

Czarnogóra królestwem.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że w tutejszych kołach politycznych uważają proklamowanie Czarnogóry królestwem za prawdopodobne.

Po dymisyi Moltkego.

Berlin. Prasa liberalna występuje przeciw kanclerzowi Bettmann-Hollwegowi z powodu dymisyi bar. Moltkego. Partya narodowo-liberalna oświadcza, że ustąpienie Moltkego jest ostatnią przyczyną usunięcia się partyi od rządu. Dzienniki tej partyi zaznaczają słabość w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Dowód tej słabości widzą w tem, że kanclerz w kwestyi polskiej poddał się zupełnie względom dyplomatycznym i że z powodu tych względów zaniechał wprowadzenia w życie ustawy o wywłaszczeniu. Dalej twierdzą te dzienniki, że dymisya Moltkego nastąpiła tak nagle i niespodzianie, że Moltke jeszcze w sobotę wydał różne dyspozycye urlopowania w swojem urzędzie na miesiąc wrzesień.

Kongres w Sofii.

Petersburg. Słowiańskie tow. dobroczynności wybrało swoim oficyalnym reprezentantem na kongresie w Sofii prof. Kulakowskiego. Wraz z nim uda się także 5 członków towarzystwa do Sofii.

Rewolucya w Meksyku.

Nowy Jork. Telegram z Cananca w Meksyku donosi o ruchu rewolucyjnym i ogłoszeniu prawa wojennego tam i w innych nadgranicznych miejscowościach.

Operetka lwowska.

„Piękna Helena“ Offenbacha.

Tragiczna bohaterka Homerowych dziejów wraz całym światem dzielnych Hellenów, przeniesiona na grunt parodyi operetkowej, uderza w pierwszej chwili niesmakiem profanacyi, lecz kiedy słuchacz i widz da się unieść pięknej, niezwykle charakterystycznej muzyce i zacznie powoli w dowcipach dopatrywać się szczerego komizmu dowcipów bądź co bądź satyrycznych, chmurka niezadowolenia z czoła się zwieje, a twarz okrasi uśmiech naturalnej wesołości. Offenbach umie być cynicznym w sposób artystyczny, umie wyśmiewać w muzyce starowłoskie „oklepaności“, ale daje w zamian własne naprawdę melodyjne melodye i zgrabne formy muzyczne i poprostu wytwarza swój własny styl o niezaprzeczonej wartości. Wykonanie Offenbacha wymaga też pietyzmu dla tego stylu i poza dokładnem zresztą opracowaniem muzycznem porzucenia wszelkich niepotrzebnych dowcipków, zwłaszcza lokalnej, chwilowej siły komicznej. Pewne umiarkowanie w parodyi przydałoby się bardzo w ogólnem wrażeniu wczorajszej interpretacyi całego ensemblu.

Poszczególnie biorąc trzeba, przyznać wykonawcom wiele bardzo dobrych chęci i niejednokrotnie udałych efektów. Czarowną małżonką Menelausa była p. Miłowska, tym razem cokolwiek, zdaje się, niedysponowana, stąd i śpiew był mniej, jak zwykle, miły i gra mniej ożywiona poza zresztą zupełnie dobrze ujętą całością kreacyi. Parysa imitował p. Dobosz, utalentowany śpiewak, mający wszelkie warunki do tej roli, bo i doskonałą powierzchowność i głos bardzo miły i podatny do wysokich partyj. Gdyby najważniejsza skala głosu tego, t. j. średnica i dolne nuty nabrały więcej „scenicznego“ brzmienia, a emisya górnych nut raz na zawsze była ustalona, mielibyśmy w p. Doboszu jednego z najlepszych przedstawicieli podobnych ról w operetce i operze komicznej. Dziś udać się może ten lub ów szczegół, jak n. p. gorąco oklaskiwana arya w pierwszym akcie, wykonana z brawurą, całość jednak będzie miała luki artystyczne, których żałby było niewypełnić. Z pośród ról komicznych na pierwszym planie stanęli p. Zaremba, jako wyborny Kalchas i p. Berski, pomysłowy Menelaus. Należą się też słowa uznania p. Paszkowskiemu, zawsze sumiennemu i nie tracącemu pogodnego humoru.

B. W.

Wyścigi konne w Krakowie.

Drugi dzień wyścigów konnych, poświęcony gonitwom, urządzonym przez galicyjski klub jazdy panów, przyniósł znacznie mniejsze ożywienie aniżeli dzień otwarcia.

Pogoda była prześliczna. Lekki chłód przy pogodnem słonecznem niebie, ani śladu przytem kurzu ulicznego, spłukanego onegdajszym deszczem, był czynnikiem niezmiernie sprzyjającym i zachęcającym publiczność do udziału. Tymczasem loże świeciły pustkami a na torze zaledwo połowę naliczyć można było uczestników, którzy byli obecni w dniu otwarcia.

Biegów było sześć. Jeździli wyłącznie sami panowie.

I. Nagroda rządowa. Bieg gładki. — 1000 K ofiarowanych przez ministerstwo rolnictwa, nadto 300 K z kasy klubu dla drugiego i trzeciego konia. Meta 2000 m. Dla 3-letnich i starszych koni galicyjskich.

Biegały 4 konie:

1) „50 H. P.“ Kaz. Ostaszewskiego, 2) „Senna“ hr. Zdz. Tarnowskiego, 3) „Sielanka“ rotm. Kollera. Bez miejsca „Wiera“ Radeckiego.

Totalizator płacił 14 za 10 K i 56 K za oba miejsca.

II. Oficerski bieg z płotami. Nagroda honorowa, ofiarowana przez rotm. bar. de Veaux i 12000 K, z których 700 K zwycięzcy 250 K, drugiemu, 150 K trzeciemu, 100 K czwartemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni oficerskich. Meta 2400 m.

Biegały 3 konie:

1) „Dudley“ rotm. Langiewicza, 2) „Jack“ rotm. Hagelina, 3) „Majówka“ tegoż (bez miejsca).

Totalizator płacił 19 za 10 K.

III. Wyścig myśliwski zamku łańcuckiego. Nagroda honorowa i 1500 K, z których 800 K zwycięzcy, 300 K drugiemu, 250 K trzeciemu i 150 K czwartemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 5000 m. (z włączeniem nowego toru z Irish-bank).

Biegały 4 konie. Bieg był o tyle interesującym, że włączono do zwykłego toru półkole z płotami, zakreślone na połowie elipsy toru. Był to zresztą jedyny bieg, który przyniósł sensacyjną niespodziankę.

Startowały 4 konie.

1. „Trapper“ por. Klotzberga pod właścicielem. 2. „Olo“ rotmistrza Chmelara. 3. „Jalu“ nadpor. bar. Mirbacha. 4. bez miejsca „Kuroki“ por. Tisingera.

Totalizator płacił 129 za 10 kor., a za miejsce 124 kor.

IV. Nagroda rządowa. Steeple-chase. — 1500 koron ofiarowanych przez ministerstwo rolnictwa, a nadto 600 koron z kasy klubu, z których 300 drugiemu, 200 trzeciemu i 100 koron czwartemu koniowi. Dla 4 letnich i starszych półkrwi ogierów i klaczy urodzonych w Cislitawii. Meta 4000 metr.

Biegały dwa konie. „Promyk“ rotm. Kellera i „Kameleon“ Zdzisława hr. Tarnowskiego. Raźno ruszyły obydwa z miejsca, aliści przy pierwszej wielkiej przeszkodzie faworyt „Kameleon„ pośliznął się i obalił z jeźdźcem. Na szczęście ani koń, ani jeździec nie odnieśli uszkodzeń. — Po pięciu minutach „Kameleona“, który zbiegł ku stajniom, nawrócono i jeździec dosiadł go ponownie i kontynuował gonitwę, nie mógł jednak z powodu zbyt wielkiej różnicy czasu osięgnąć przybliżonego prawdopodobieństwa wygranej. Mimo to jednak przed metą przywitały go burze oklasków.

Za „Promyka“ totalizator płacił 24 za 10 koron.

V Bieg z płotami. Maiden. Nagroda 1000 koron, ofarowanych przez krakowskie Towarzystwo wyścigowe, z których 500 kor. zwycięzcy, 250 koron drugiemu. 200 trzeciemu i 100 kor. czwartemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Meta 2400 m.

Do walki stanęły 2 konie:

1. „Adiga“ por. Radeckiego i 2. „Bohun“ rotmistrza Kollera.

Totalizator płacił 12 za 10 kor.

VI. Oficerskie Steeple-chase dla półkrwi koni. Nagroda honorowa, ofiarowana przez Jana hr. Tarnowskiego, i 1200 koron, z których 700 zwycięzcy, 250 drugiemu, 150 trzeciemu i 100 kor. czwartemu koniowi. Dla 4-letnich i starszych koni oficerskich wszystkich krajów. Meta 3200 metr.

Startowały 4 konie.

1. „Darkman“ por. Ed. Baara. 2. „Lolo“ rotm. Hagelina. 3. „Ritter“ por. Keiblingera. — Bez miejsca „Navanes“ nadpor. Mirbacha.

Totalizator płacił 17 za 10 kor. i 59 oraz 54 za miejsce.

Obroty w totalizatorze były wczoraj na ogół bardzo skromne.

Wyścigi skończyły się o godzinie 6 min. 15.

Z sali sądowej.

O fałszywą krydę. Drugi dzień rozprawy o fałszywą krydę przeciw Henrykowi Infeldowi i spólnikom rozpoczął się przesłuchaniem świadków. Świadek M. Kohn, spedytor H. Infelda, zeznał, że był obecny przy przewożeniu towaru do Perlbergera w Wieliczce. Towar ten przewożono w dzień i jawnie. Wóz nakryty był płachtą, gdyż zanosiło się na deszcz. Tosamo zeznali świadkowie Wyrobek i Karp, woźnice przy przewożeniu towaru do Perlbergera. Świadkowie Neuhof i Treller zeznali, że kupowali u Buchbindera towary, za które płacili wekslami. Często dawali mu weksle jako zaliczkę. Szkody żadnej nie ponoszą, gdyż im wierzytelności spłacono. Dawid Rechtmann zeznał pod przysięgą, że konkurent D. Infelda, I. Markheim z Podgórza, nakłaniał świadka pod presyą udzielanego mu kredytu, aby na Infeldów robić kłamliwe doniesienia o ich stanie interesów do wierzycieli.

Gdy przystąpiono do przesłuchania głównego świadka, obciążającego oskarżonych, Izraela Markheima, kupca z Podgórza, obrońca dr Frühling wniósł o zarekwirowanie z sądu powiatowego karnego aktów sprawy Izrael Markheim contra Samuel Herzog, z których się okazuje, że Samuel Herzog przeprowadził dowód prawdy, iż Markheim jest wymusicielem i denuncyantem. Wobec tego trybunał nie dopuścił Markheima do przysięgi. — W toku zeznań tego świadka okazało się, że on głównie pisał anonimowe doniesienia do wierzycieli Infeldów, co spowodowało bankructwo tych ostatnich. Przewodniczący na podstawie aktów wykazał, że świadek składa na rozprawie zeznania sprzeczne z zeznaniami, złożonemi w śledztwie.

Następnie rozpoczęło się odczytywanie wielkiej ilości aktów ze zgłoszeniami pretensyj wierzycieli oskarżonych lub wyjaśnieniami, w jakich stosunkach handlowych i odkąd pozostają z podsądnymi. Wszyscy ci wierzyciele po największej części są spłaceni i szkody nie ponoszą.

O godz. $2^{3}/_{4}$ po południu odroczył przewodniczący rozprawę na środę. Rozprawa zakończy się prawdopodobnie już we czwartek.

Proces „artystyczny“. W małym, ciasnym pokoju, noszącym szumne miano: sala rozpraw nr 9, w krajowym sądzie karnym w Krakowie pod przewodnictwem radcy Trzaskowskiego odbył się wczoraj dalszy ciąg rozprawy przeciw p. Józefowi Żelawskiemu, artyście teatru miejskiego, oskarżonemu o zbrodnię gwałtu publicznego i przekroczenie z § 411 (lekkie uszkodzenie ciała), jakiego się miał dopuścić na osobie b. artystki teatru ludowego, p. Olgi Łysowej-Orleńskiej. Jak wiadomo, rozprawa ta została odroczona przed kilkunastu dniami celem przesłuchania świadków na różne okoliczności.

Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się po godz. 9 rano powtórnem przesłuchaniem oskarżonego. P. Żelawski do winy zupełnie się nie poczuwa, tłomacząc całe swoje postępowanie wobec p. Orleńskiej wynikiem szerszej, swobodniejszej natury artysty dramatycznego, który w obrany przez siebie sposób „badał psyche“ swojej koleżanki. Oskarżony długo i obszernie opowiadał o pobudkach swego postępowania wobec p. Orleńskiej i tłomaczył swoje wyrażenia w listach, pisanych do p. Orleńskiej.

Zeznania te, obfitujące w liczne epizody humorystyczne, wywoływały wśród audytoryum żywą wesołość. Tak np. w listach oskarżonego do p. Orleńskiej był zwrot: „Albo Cię zgniotę, albo mnie będziesz kochać“. Zainterpelowany o ten zwrot oskarżony tłomaczy, że to wyrażenie rozumieć należy jako ironiczne, gdyż — jego zdaniem — p. Orleńska nie potrafiłaby kochać.

Dalej mówił oskarżony: „Do p. Łysowej przyszedłem jako aktor tylko z nerwami, a inni z banknotami. Ci nie zasiędą na tej tu sali jako oskarżeni“.

Zastępca p. Orleńskiej dr Heski prosił o zaprotokołowanie tych słów, celem dalszego rozszerzenia aktu oskarżenia.

Między odczytywanemi wyjątkami z listów p. Żelawskiego do p. Orleńskiej znalazł się również zwrot: „Nic tak nie pragnę, jak interwencyi durniów, policyi lub sądu“. Zwrot ten wywołał na sali powszechną wesołość.

W czasie długiego przesłuchania oskarżonego przychodziło ustawicznie między nim a drem Heskim do scysyj słownych, wywołanych bezwzględnem postępowaniem zastępcy prawnego p. Łysowej-Orleńskiej wobec stającego bez obrońcy oskarżonego. Zaszedł nawet moment, w czasie którego audytoryum, oburzone postępowaniem dra Heskiego, głośno zaprotestowało przeciw temu. Dzięki tylko powadze i taktowi przewodniczącego radcy Trzaskowskiego nie przyszło do opróżnienia sali.

Po przesłuchaniu oskarżonego przewodniczący przystąpił do przesłuchiwania świadków. Pierwsza zeznawała p. Olga Łyowsa-Orleńska. Opowiedziała ona historyę swego stosunku z p. Żelawskim, podając szczegóły, znane już z poprzedniej rozprawy.

Podczas przesłuchania prokurator Ajdukiewicz zgłosił wniosek, aby trybunał w czasie zeznań p. Orleńskiej zarządził tajną rozprawę, gdyż świadek krępuje się może w swych zeznaniach. Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora i przewodniczący radca dr Trzaskowski zarządził opróżnienie sali, pozostawiając tylko kilku znajomych stron, oraz przedstawicieli prasy.

Po przesłuchaniu p. Orleńskiej zeznawała jej dawna służąca Zofia Podleśna oraz inni świadkowie.

W czasie przesłuchania Podleśnej przyszło do wspomnianego wyżej burzliwego zajścia między dziennikarzami i publicznością a zastępcą p. Orleńskiej drem Heskim, który zirytowany pytaniami, wystosowanemi przez oskarżonego do świadka, zagroził sympatyzującemu z oskarżonym audytoryum wyrzuceniem ze sali. Rozległy się okrzyki: „Postępowy obrońca!“ „Piękny socyalista!“ i t. d. Przewodniczący zwrócił uwagę drowi Heskiemu, że nie jest on powołany do utrzymywania na sali porządku.

Po wywodach stron trybunał po odbytej naradzie wydał wyrok uwalniający oskarżonego od zbrodni gwałtu publicznego, natomiast uznał go winnym przekroczenia obrazy czci z §§. 488 i 491, oraz przekroczenia lekkiego uszkodzenia ciała z §. 411 i skazał na 3 tygodnie aresztu, zamieniony na grzywnę 420 koron.

Od niskiego wymiaru kary i zamiany jej na grzywnę wniósł odwołanie zastępca prokuratora państwa. Zasądzony zastrzegł sobie 3 dni czasu do namysłu w sprawie przyjęcia wyroku.

Kronika.

Kraków, środa 22 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Paulina b. Innocentego wp.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 33, zachód o godz. 7 m. 51 długość dnia godzin 16 min. 18

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pięknie, przeważnie pogodnie, mierne wiatry, bardzo chłodno, stan pogody utrzymuje się nadal.

Teatr miejski imienia Słowackiego „Manewry jesienne“.

Teatr ludowy (w parku Krakowskim): Kabaret.

Wystawa w pałacu sztuki (plac Szczepański l. 4) otwarta codziennie od g. 10 rano do 4 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Ach, to Zakopane!"

Z Rady miejskiej. Porządek dzienny obrad piątkowego posiedzenia obejmuje między innemi sprawozdanie komisyi budżetowej o budżecie miejskim, sprawę budowy domów robotniczych dla personalu elektrowni miejskiej, projekt zmiany przepisów służbowych dla funkcyonaryuszów rzeźni i targowicy miejskiej, wybór 25 członków wielkiego wydziału Kasy oszczędności miasta Krakowa, wreszcie kilka spraw drobniejszych.

Wystawa pamiątek z epoki Jagiełły. Komitet wystawy pamiątek z epoki Władysława Jagiełły odbył posiedzenie dnia 17 b. m. Przewodniczący dr Stanisław Tomkowicz zdawał sprawę z dotychczasowych czynności i prac przygotowawczych, przyczem zaznaczył, że wystawa, o ile ograniczy się do czasów panowania Jagiełły, z natury rzeczy bardzo wielkich rozmiarów mieć nie może, jednakże już dziś da się przewidzieć, że pomieści w swoich ramach wiele cennych i zajmujących historycznych zabytków. Znaczniej liczby pięknych i pamiątkowych przedmiotów dostarczą skarbce krakowskich kościołów i klasztorów, tudzież niektóre ze zbiorów naszych publicznych. Ze zbiorami zamiejscowemi nawiązana jest korespondencya. Silne szafy i gabloty na rzeczy kosztowniejsze już są gotowe. Gromadzenie przedmiotów rozpocznie się w dniach najbliższych.

Po dyskusyi, w której udział wzięli: ks. kanonik Krupiński, dr Feliks Kopera, Leonard Lepszy, dr Józef Muczkowski, Adam Chmiel, dr Maryan Gumowski i inni, po rozdzieleniu prac między członków komitetu, zajmował się wkońcu komitet sprawą dekoracyi zewnętrznej i wewnętrznej budynku wystawowego i w tym celu postanowił zaprosić do współudziału artystę p. St. Maszkowskiego. Wystawa otwarta zostanie najdalej z początkiem lipca.

Odczyty o Grunwaldzie. W biurze komitetu grunwaldzkiego odbyła się pod przewodnictwem członka komitetu wykonawczego red. Wąsowicza konferencya przedstawicieli wszystkich instytucyj oświatowych, działających na terenie krakowskim, celem porozumienia się w sprawie ujednostajnienia akcyi odczytowej i prowadzenia jej pod egidą obywatelskiego komitetu grunwaldzkiego.

Postanowiono w każdej instytucyi dostarczyć do dyspozycyi komitetu prelegentów, który wedle zaaprobowanego przez wszystkich planu obejmą wykłady popularne tak w samym Krakowie (w salach szkolnych i stowarzyszeniach), w gminach podmiejskich (w czytelniach robotniczych) jakoteż po wsiach powiatu krakowskiego. Komitet dostarczać będzie także prelegentów na prowincyę o ile tego miejscowe komitety zażądają.

Wykłady rozpoczną się już 29 b. m. i odbywać się będą przez następne dwie niedziele: 3 i 10 lipca — o ile możności — także w dnie powszednie, przy użyciu latarń skioptikonowych map i reprodukcyi obrazu Matejki, który następnie wraz z broszurą Czermaka o Grunwaldzie będzie w danej miejscowości zostawiony.

Celem bliższego omówienia typu i formy wykładów odbędzie się w sobotę 25 b. m. o g. pół do 7 wieczór w sali nr. 22 Coll. Nov. (I piętro) zebranie prelegentów wszystkich tych instytucyj, poprzedzone jeszcze posiedzeniem komitetu wykonawczego o godzinę wcześniej tamże.

Komitet wykonawczy tworzą pp. Baran (Akad. Koło TSL.), Francman (Akad. Koło „Straży Polskiej"), dr Lubecki (Krak. Oddział TSL.), Lederer (Koło Kościuszki TSL.), Przybylski (Akad. Komitet grunwaldzki), dr Wróblewska (uniwersytet ludowy), tudzież delegaci Kół TSL. męskiego i Adama Asnyka.

Z teatru ludowego. Wystawiona w sobotę satyryczna komedya K. Królińskiego „Sufrażystki" zdobyła w szeregu ostatnich oryginalnych nowości, jakie wystawił dyr. Rygier, prawdziwy rekord powodzenia. Dzięki umiejętnej reżyseryi i właściwemu ujęciu, utwór ten, nachylony zręcznie w kierunku farsy, stracił swoje złośliwe ostrze satyryczne, które stało się dlań przeszkodą w wywalczeniu powodzenia na scenie warszawskiej, a zyskał na czynnikach humoru i śmiechu, które w grze artystów teatru ludowego wysuwają się na plan pierwszy i zdobywają sztuce sukces śmiechu, a co za tem idzie, utrwalają z wieczoru na wieczór jej powodzenie. Wczoraj na czwartem z rzędu przedstawieniu „Sufrażystek" teatr w parku krakowskim trząsł się od śmiechu, a gra głównych wykonawców zdobywała gromkie oklaski rozbawionej widowni. W obsadzie sztuki zaszła bardzo korzystna zmiana, o tyle, że główna rola Zofii Zabielskiej znalazła doskonałą przedstawicielkę w p. K. Roland, nowo pozyskanej adeptce sceny, którą niedawno słyszeliśmy na popisie szkoły dram. p. Gabryelskiego. Rolę Zofii, pojętą i oddaną z miarą artystyczną i głębszem uczuciem, p. Roland uzasadniła korzystną opinię o swym talencie, który obecnie może znaleźć szczere i wdzięczne pole do rozwoju.— W roli Lewickiego wystąpił p. K. Zelawski, stwarzając postać, nie wykraczającą w rysunku poza miarę przeciętną. wp.

Posiedzenie delegacyi górników i hutników polskich odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem St. Kontkiewicza z Warszawy, w obecności wiceprezesa posła do Rady państwa Jana Zarańskiego, skarbnika dra St. Bartoszewicza i sekretarza A. Łukaszewskiego ze Lwowa, oraz członków K. Srokowskiego z Dąbrowy górniczej, nadradcy F. Jastrzębskiego z Krakowa, radcy Z. Kamińskiego z Łanczyna, nadinżyniera R. Riegera z M. Ostrawy, St. Zakrzewskiego z Freibergu w Saksonii, oraz zaproszonych dyrektorów kopalń z Dąbrowy górniczej J. Brzostowskiego i prezesa Sekcyi górniczo-hutniczej F. Gadomskiego. W drugim dniu obrad wziął udział także K. Kontkiewicz z Jasła. Delegacya postanowiła w myśl już poprzednio prowadzonych narad ukonstytuować z zastrzeżeniem zgody II. Zjazdu polskich górników i hutników we Lwowie (23 do 26 września b. r.) jako stała reprezentacya ogółu polskich górników i hutników z zadaniem czuwania nad potrzebami naszego przemysłu górniczo-hutniczego. Jako podstawa formalna służyć będzie w tym celu regulamin, zapewniający delegacyi, przy zmianie kadencyi wpływ na skład następnej delegacyi przy mianowaniu członków na ogólną ilość 9 członków zwykłych. Pozostałych pięciu członków wybierać ma każdoczesny zjazd. W ten sposób ma delegacya zamiar utrzymać ciągłość działania, potrzebną dla właściwej opieki nad dziełami, powołanemi przez nią do życia, wzrastającą administracyą i poważnymi funduszami.

Następnie omówiono obszernie stan akcyi przygotowawczej zjazdu jesiennego. Sekretarz komitetu wykonawczego radca Kamiński zdał sprawę z przeprowadzonej korespondencyi, którą nawiązał stosunki z kołami górniczemi w Westfalii i okręgu rurskiego w Niemczech do Uralu i Tomska w Syberyi. Odczytał obszerny spis już teraz zgłoszonych referatów; między innemi na uwagę zasługują obszerne prace podjęte przez wybrane ad hoc komisye w sekcyi górniczo-hutniczej w Dąbrowie górniczej i w stanisławowskiem kole Związku. —

Wkładka dla uczestników zjazdu została ustalona na kor. 20, dla pań i akademików górniczych na 10 kor. od osoby. Projektowane są wycieczki do Borysławia, Kałusza, oraz towarzyska do Podhorzec. — Wysłuchano następnie sprawozdań administracyjnych skarbnika i sekretarza, stwierdzających, że wydane przez Związek wydawnictwo kalendarza miało powodzenie. Z nakładu 5000 egz. została nader mała ilość nierozsprzedana. Około 2500 sprzedano w Galicyi, 1250 na Śląsku austr., resztę w Królestwie Polskiem (około 600 egz.), Westfalii, Górnym Śląsku i Ameryce. Nakoniec uchwalono za pośrednictwem lwowskiego Koła architektów polskich rozpisać konkurs na plany budynku dla szkoły górniczej w Dąbrowie śląskiej, oraz uregulować starania o praktyki wakacyjne dla akademików górniczych.

Festyn dzieci dla dzieci, który się odbył dnia 19 b. m. w parku miejskim w Dębnikach na budowę ochronki, przyniósł dochodu 960 koron 87 h wraz z datkami, ofiarowanemi na cele festynu. To materyalne powodzenie festynu zawdzięcza komitet zarówno humanitarnym ofiarodawcom, jak i wszystkim tym, którzy poparli cel festynu, wreszcie paniom, urządzającym festyn, które nie szczędziły starań, trudów i kosztów, aby pomnożyć fundusze na budowę ochronki.

Wycieczka do Pienin w kinematografie. Na wycieczkę do Pienin, którą urządza w dniu 29 b. m. sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego, wysyła z inicyatywy Kraj. Związku turystycznego ministerstwo robót publicznych specyalistę do zdjęcia kinematograficznego podczas jazdy uczestników wycieczki łodzią po Dunajcu w Pieninach, celem rozreklamowania najpiękniejszych i najbardziej oryginalnych gór w Europie. Pieniny są mało znane nie tylko wśród obcych, ale i wśród nas i dlatego niedocenione. Bez porównania głośniejszym jest słynny jar rzeczny w Szwajcaryi „Aaresschluch", który rocznie zwiedza kilkadziesiąt tysięcy turystów ze wszystkich zakątków Europy, a jednak Pieniny słynnemu jarowi szwajcarskiemu nie tylko nie ustępują w piękności, ale o wiele przewyższają go niesłychaną rozmaitością wyjątkowo pięknych krajobrazów. Najlepszym dowodem niezwykłej piękności Pienin jest właśnie postanowienie ministerstwa robót publicznych co do reklamy Pienin w Europie przy pomocy kinematografu. Zdjęcie będzie reprodukowane na wystawie łowieckiej w Wiedniu.

Ze względu na uzyskane już zniżki, sekcya wycieczkowa Ogniska naucz. zniża koszta wycieczki z 28 kor. na 22 kor., w co wlicza się: bilet kolejowy z Krakowa do Nowego Targu i z powrotem, śniadanie w N. Targu, furki z N. Targu do Czerwonego Klasztoru i z powrotem, obiad w Czerwonym Klasztorze, jazdę łódkami po Dunajcu, wieczerzę w N. Targu i wydatki administracyjne. Program wycieczki jest następujący: Odjaz z Krakowa we wtorek dnia 28 b. m. o godz. 11 m. 59 w nocy, przyjazd do N. Targu d. 29 b. m. o godz. 5 m. 18 rano. Po śniadaniu jazda furkami z Nowego Targu (po 3 osoby na furkę) do Czerwonego Klasztoru w Pieninach. Po drodze zwiedzenie słynnych ruin zamkowych w Czorsztynie i starożytnego węgierskiego zamku „Nidzicy". W Czerwonym Klasztorze obiad. Po obiedzie jazda łódkami Dunajcem wśród jednej z najpiękniejszych panoram w Europie (około 6 klm. wodą). Ze Szczawnicy pieszo przez Pieniny do Czerwonego Klasztoru. Stąd furkami do N. Targu. W N. Targu wieczerza. Odjazd z N. Targu o godz. 11 w nocy. Przyjazd do Krakowa d. 30 b. m. we czwartek o godz. 6 rano.

Zgłoszenia i zadatek 10 kor. przyjmuje do 25 b. m. p. A. Górny, naucz. szkoły im. Kazimierza W. w Krakowie (Wolnica l. 1). Ustnych informacyj udziela się w biurze Ogniska naucz. (Kanonicza l. 19) codziennie od 4—6. W wycieczce mogą brać udział także osoby z poza sfer nauczycielskich. Na pisemną odpowiedź należy dołączyć markę.

Zawody w piłkę nożną. Ostatni match w tym sezonie rozgrywa „Cracovia" w niedzielę 26 b. m. z „Deutscher Fussballclub" z Berna. Jestto najlepszy klub na Morawach, dążący obecnie do tego, aby wejść między austryackie drużyny I. klasy. — Szereg zwycięstw nad dobremi drużynami czyni berneński „Fussballclub" poważnym przeciwnikiem „Cracovii".

Włamanie do sklepu. W nocy z 20 na 21 b. m. włamali się niewyśledzeni sprawcy do sklepu z mięsem p. Franciszka Saniternika przy ul. Karmelickiej l. 24. Złodzieje dostali się do sklepu przez okno do podwórza. Szukali widocznie pieniędzy, gdyż zrewidowali kasę i stoliki, ponieważ jednak nic nie znaleźli, zabrali się do otworzenia kasy wertheimowskiej. W czasie „pracy" posilali się salcesonem w obfitej ilości i popijali winem, znalezionem w sklepie. Świder jednak, którym starali się wywiercić dziurę w drzwiczkach kasy, złamał się, złodzieje dali za wygraną i uciekli tąsamą drogą, którą przybyli.

Kara za pośrednictwo. W jednej z większych restauracyj przy ul. Grodzkiej wybuchł wczoraj wieczorem spór między kelnerem a gościem o zapłatę. Do kłótni, która przemieniła się w bójkę, wtrącił się obecny przy zajściu zecer, Leon Sp., w zamiarze pogodzenia kłócących się, lecz został tak pchnięty na bufet, że doznał złamania lewej ręki. Opatrzono go na pogotowiu.

Objaw zdziczenia. W niedzielę około północy kilka osób, przechodzących w Rynku około domu, w którym mieści się sklep p. Zimlera vis a vis kościoła św. Wojciecha, było świadkami, jak ktoś zrzucił z drugiego piętra na bruk uliczny żywego kota. Huk padającego na asfalt zwierzęcia wywołał u licznych świadków tego wypadku uczucie usprawiedliwionego oburzenia na podobnie barbarzyński objaw zdziczenia moralnego.

Przejechanie. Wczoraj koło godz. 3 po południu wpadł pod koła wozu na ul. Wielopole 80-letni Jakób Hirsch Pufeles, były „belfer", głuchy, który wskutek tego nie słyszał nawoływań woźnicy. Przejechany odniósł złamanie lewej nogi i liczne potłuczenia na całem ciele. Pogotowie po tymczasowem opatrzeniu przewiozło Pufelera do szpitala św. Łazarza, gdzie go jednak nie przyjęto, odstawiono go więc do domu.

Kradzież biżuteryj. Z zamkniętego mieszkania pod l. 61 przy ul. Długiej skradziono p. Karolinie Śliwińskiej w nocy z 18 na 19 b. m. złoty zegarek kryty, damski, z brylancikami, łańcuszek złoty i złoty pierścionek z szafirem, przedmioty wartości 250 K. Policya śledzi za złodziejami.

Pożar w Dębnikach. Wczoraj w nocy po g. 11 zaalarmowano straż pożarną, że w Dębnikach przy ul. Kościuszki wybuchł pożar. Rzeczywiście przy ul. Kościuszki naprzeciw domu pod l. 7 paliła się drewniana szopa, własność p. Weinberga. Płomienie sięgały już wysokości I piętra naprzeciw stojącego domu. Na miejsce przybyły 2 plutony straży pożarnej z naczelnikiem p. Nowotnym. Niebezpieczeństwo rozszerzenia się ognia było wielkie, gdyż w sąsiedztwie palącej się szopy stała stajnia i drewniane budowle i ogień mógł się na nie przenieść. Po kilkunastu minutach ogień ugaszono, szopa ocalała, wskutek opalenia jednak jest nieprzydatna do użytku. Szopa była ubezpieczona na 300 koron. Powód pożaru nieznany. O godz. pół do 12 w nocy powróciła straż pożarna do koszar.

Z uniwersytetu lwowskiego. Dziekanem wydziału prawniczego w uniwersytecie lwowskim wybrany został profesor dr Stanisław Grabski, dziekanem wydziału teologicznego ks. prof. dr Stanisław Narajewski.

Wybory do kahału lwowskiego. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj odbyły się wybory do kahału lwowskiego z kuryi III i zakończyły się klęską syonistów, a zwycięstwem komitetu centralnego, pracującego pod hasłem asymilacyi. Ogółem oddano 886 głosów. Przy wyborach do kuryi II, które odbędą się 27 b. m., syoniści nie stawiają już swoich kandydatów, natomiast postawią ich w kuryi I.

Pożar miasteczka. Z Żytomierza telegrafują: Spłonęło miasteczko Derażne. Ocalało zaledwie 8 domów. Przeszło 500 rodzin pozostało bez dachu. (Miasteczko Dereżne leży na lewym brzegu Horynia, na pograniczu Polesia wołyńskiego. Należało niegdyś do książąt Ostrogskich, potem do książąt Lubomirskich, obecnie jest własnością Podhorodyńskiego. Liczy około 2.000 mieszkańców).

Pożar Mohylewa. Z Mohylewa nad Dnieprem telegrafują: Ponowny pożar obrócił w perzynę przeszło 100 domów. Z trudem wyratowano budynek rządowy.

Śniegi na Węgrzech. Z Budapesztu telegrafują: Z Kesdi, Vasarhely i Alsó donoszą o opadach śniegu. Okoliczne góry są pokryte śniegiem.

Burze i ulewy. Z Budapesztu telegrafują: W Topolcsy gwałtowne gradobicie wyrządziło ogromne szkody w winnicach. Także z innych okolic kraju donoszą o ulewach. W paru miejscowościach zawaliło się wskutek wylewów kilka domów.

Z Belgradu telegrafują: W wielu okolicach kraju nastąpiło wczoraj wieczorem ponowne oberwanie chmury, które wyrządziło w zbiorach wielkie szkody.

Trzęsienie ziemi. Z Belgradu telegrafują: Wczoraj o godz. 2 po południu odczuto w kilku miejscowościach, położonych w dolinie Morawy trzęsienie ziemi.

Z Rzymu telegrafują: Jak donoszą z Calitri, wczoraj po południu nastąpiło tu dość silne trzęsienie ziemi, z powodu czego zawalił się szpital tutejszy.

„Pluviose". Z Calais telegrafują: Wydobyto już wszystkie trupy z łodzi podmorskiej „Pluviose". Pogrzeb ofiar odbędzie się dziś w południe.

Kongres Izb handlowych. Z Londynu telegrafują: Wczoraj nastąpiło otwarcie IV-go międzynarodowego kongresu Izb handlowych i innych związków handlowo-przemysłowych.

Przeniesienia. „Gazeta lwowska" ogłasza: Namiestnik przeniósł weterynarzy powiat. Zenona Jurego z Żółkwi do Szczakowej, Maryana Strowskiego z Kossowa do Rawy ruskiej, Romana Albrechta ze Lwowa do Kossowa i Wład. Pietraszkę z Szczakowej do Lwowa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 czerwca. Losy: a) procentowe: Austryacki zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-pro. 296·—. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-pro. 276·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 301·25. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 246·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-pro. 109·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·65. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 532·—. Clary 40 złr. m. k. 235·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 114·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 79·50. Palffy 40 złr. 250.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 65·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 37·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 275·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 113·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 258·25. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 260·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 535·—.

Berlin, 21 czerwca. Austryackie banknoty 85·10. Spirytus —·—.

Paryż, 21 czerwca. Renta 3-pro. 98·05. Mąka 31·80

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 21 czerwca. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10. (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 657 75, węg. Zakł. kred. 842 25, Anglobanku 310—, Unionbanku 600 —, Länderbanku 499 75, Bankverein 542 25, Bodencredit 11 86, Galic. Banku hipotecz. 684 —, Kolei państwow. 751 75, kolei południ. 118 25, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 60, kolei Czerniow. — —, Alpiny 725 — Rima Muranyi 689 50, Prag. Tow. żelazn. 26 68, Fabryki broni 769 —, Akcye tureckie tyt. 394 —. Gal. akc. Tow. kop. n. 873 —, Obl. węg. indemniz. 92 50, Renta majowa 91 20, Austr. renta koron. 94 20, Węgier. renta koron. 92 15. 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 30, 4% Listy Banku hip. 93 75, 4½% Listy Banku hip. 99 50, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 94 50, 4½% Listy Banku kraj. 100 25, 4% Gal. Obl. propin. 97 90, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 60, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 260 75. Marki 117 58, Ruble 254 75, Rosyj. pożyczka 103 50,

Usposobienie: Z powodu lepszych doniesień o stanie zasiewów z początku ogólnie ustalone, potem spokojne przy utrzymanych kursach. Alpiny ożywione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.